

ŚLĄSKIE RODY RYCERSKIE I SZLACHECKIE

Temat dotyczący rycerstwa śląskiego i szlachty śląskiej jest bogaty i obfituje w wiele opracowań źródłowych, aczkolwiek nie ma jednego dzieła, opisującego to zagadnienie całościowo. Wobec tak wielkiej ilości opracowań nt. rycerstwa, w referacie skupiłam się przede wszystkim na księstwie głogowskim, w szczególności na jednej jego części tj. Ziemi Górowskiej. Nie sposób bowiem omówić dokładnie okresu rycerskiego, roli poszczególnych rodów w rozwój nie tylko księstwa, ale także ziem, które jako lenna czy też alodia otrzymali od książąt, związków z polskimi rodami rycerskimi, związków z rycerstwem np. w ościennej Wielkopolsce i wszelkich innych koligacji rodzinnych, skuteczności wypełniania obowiązków urzędniczych i administracyjnych jakie pełnili.

W naszej świadomości ukształtował się wizerunek rycerza jako osoby zakutej w zbroję, walczącego różnoraką bronią białą w służbie słabych, kobiet i uciśnionych. Został on ukształtowany na podstawie średniowiecznej sztuki, m.in. francuskich pieśni rycerskich oraz legendy Króla Artura i Rycerzy Okrągłego Stołu, a także przez wyidealizowaną rolę rycerstwa w czasie wypraw krzyżowych, kiedy to byli przedstawiani jako nieskazitelni wojownicy szerzący słowo boże. Polskie słowo "rycerz" pochodzi od niemieckiego *Ritter*, które oznacza jeźdźca, co potwierdza utożsamienie rycerza z jeźdźcem na koniu bojowym. W językach romańskich również zachował się ślad jeździeckich skojarzeń z rycerzem. Francuskie *chevalier*, hiszpańskie *caballero*, czy portugalskie *cavaleiro* pochodzą od późnego łacińskiego *caballus*, co znaczy „jeździec”¹.

Poczynając od wieków średnich, kiedy to ziemie śląskie były we władaniu Piastów, stanowiły one obszar, na który chętnie przybywali z cesarstwa niemieckiego rycerze i osadnicy, zachęceni możliwością zdobycia majątku. Szczególnie wiek XIII przyniósł, wraz z rozwojem osadnictwa i kolonizacji, napływ obcego rycerstwa na ziemie śląskie. Szukali oni w krajach pomiędzy Łabą i Odrą, a następnie w Czechach, Polsce i na Węgrzech intratnej służby, która przyniosłaby im w efekcie nadania ziemi i wyższą rangę społeczną. Bolesław Wysoki ściągał na Śląsk „gości” z dobrze mu znanej Saksonii, Frankonii i Turyngii, wspierał też inicjatywę osadniczą drobnych śląskich rycerzy, którzy zasiedlali południowe obszary

¹ A. Brzezińska, *Poczet rycerzy*, „Polityka” 2010, nr 4.

Śląska, położone w dolinach górnej Ślęży, Bystrzycy i Oławy. W ten sposób książę kierował akcją zagospodarowania, świadomie wiążąc ze sobą lokalne (śląskie) i napływowe (niemieckie i czeskie) rycerstwo. Stało się ono zaczątkiem nowej szlachty śląskiej.² *Dopóki rozmiary kolonizacji niemieckiej były niewielkie, dopóty obcy przybysze stosunkowo łatwo ulegali procesowi asymilacji. Dotyczy to przede wszystkim przedstawicieli rycerstwa, a więc członków dworskiej elity władzy, którzy w nowej ojczyźnie używali często nazwisk (przezwoisk) urobionych już na Śląsku, pisali się z tutejszych dóbr, koligacili z miejscowym możnowładztwem, korzystali z polskiego prawa rycerskiego i przyswajali sobie znajomość języka polskiego – pisze Marek Wójcik.*³ Książęce nadania stanowiły początkowo tylko pierwszy punkt zaczepienia dla dalszej działalności. W przypadku rycerstwa obcego dopiero kolejne pokolenia rodzin budować mogły naprawdę wielkie posiadłości, a działo się to zazwyczaj w 2 bądź 3 pokoleniu, czego przykłady spotkać można także na Ziemi Górowskiej, jak chociażby ród Tschammerów z Osetna, o którym wspomnę dalej.

Książęta śląscy, szczególnie w okresie rozbicia dzielnicowego, chętnie otaczali się niemieckimi rycerzami, przekazując im w ręce najważniejsze urzędy dworskie. W ramach zaopatrywania napływowych rycerzy mieściło się też obdarzanie ich urzędami. W tym przypadku należy jednak rozgraniczyć zjawisko to w czasie. Na początku obdarzano ich godnościami kasztelańskimi – precyzuje M. Jurek.⁴ Nominacje te traktowano widocznie jako formę synekury dla przybyszów. Obcy rycerze nie nadawali się bowiem do rzeczywistego sprawowania funkcji administracyjnych prawa polskiego. Stosunkowo najwięcej powierzano przybyszom nowego rodzaju urzędy administracyjne, powstałe u schyłku XIII w. w wyniku przemian starego ustroju i były to: burgrabiostwa (lenna zamkowe) oraz sędstwa dworskie. Burgrabiami zostało 15 rycerzy - w tym Dytryk von Baruth z Wąsosza, Hartwig von Nostitz w Ścinawie i Wąsoszu. Sędziami dworskimi natomiast dalszych sześciu napływowych rycerzy. W krótkim czasie członkowie tych nowych rodów zdominowali książęce dwory, na których zapanowała niemiecka kultura rycerska, niemieckie obyczaje i niemiecki język. Miejscowi rycerze, chcąc nadal aktywnie uczestniczyć w życiu dworu, musieli upodobnić się do obcych przybyszów, stąd też przyjmowali jako własne przynoszone przez nich wzorce kulturowe, imiona oraz język. Na przełomie XIII i XIV wieku świat rycerskiej kultury niemieckiej kończył się na Stobrawie i Baryczy, rzekach rozgraniczających Śląsk od Opolszczyzny i Wielkopolski. Ta umowna granica dwóch kultur oddzielała Wrocław,

² *Dolny Śląsk*, Monografia historyczna pod red. W. Wrzeńskiego, Wrocław 2006, s. 74.

³ *Ibidem*, s. 83.

⁴ M. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku*, Poznań 1996, s. 94.

Legnicę i Głogów od pozostałych ziem polskich. Miało to, jak się niebawem okazało, decydujące znaczenie dla przyszłych losów tej krainy. Na przykład - historyków polskich zawsze dziwiła to, że aktywna w sprawie zjednoczenia Polski rola polityczna książąt śląskich uległa nagłemu załamaniu. Śląsk, który jeszcze w pierwszych latach XIV w. pretendował do roli ośrodka odbudowanego Królestwa, kilka lat później rozpadł się błyskawicznie na drobne dzielnice i poddał czeskiemu zwierzchnictwu. Sytuacja ta tkwiła jak się wydaje w postawie napływowego rycerstwa. Popierało ono wielkie plany polskich książąt, dopóki widziało realne szanse ich realizacji. Gdy dla książąt głogowskich nadszedł czas klęski, środowisko to było gotowe równie gorąco popierać nowe podziały dzielnicowe- dostrzegając w nich najlepszą perspektywę dla swoich aspiracji życiowych. Np. podział księstwa głogowskiego w 1312 r. przeprowadziła komisja, w skład której weszli sami niemieccy rycerze.⁵ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż obcy rycerze najchętniej wiązali się bądź z dworami wielkich i sławnych władców, bądź z dworami małymi w nowo tworzonych dzielnicach. W pierwszym przypadku można było się wybić najwyżej, a w drugim- najszybciej i najłatwiej. Pozostawmy jednak dalsze dywagacje na temat wpływu obcego rycerstwa na stosunku na dworze książęcym i na kolonizację. Jest to temat tak obszerny, iż wart jest szczegółowego i pełnego opracowania dla całego stanu rycerskiego i szlacheckiego na Śląsku. Myślę, że warto prześledzić w tym miejscu rolę obcego rycerstwa na Ziemi Górowskiej i okoliczności, w jakich pojawili się na tym obszarze.

Wzmógłony proces migracji na Śląsk obcych rycerzy, zwłaszcza z terenów Miśni, Turynгии i Łużyc, obserwuje się w 2. poł. XIII w., a przełomowym okazał się rok 1249, kiedy to Bolesław Rogatka, szukając pomocy przeciwko bratu Henrykowi III u niemieckiego sojusznika, sprowadził do Legnicy kilkudziesięciu rycerzy niemieckich. Większość z nich niebawem powróciła do domu, jednak było to pierwsze, tak masowe pojawienie się Niemców na książęcym dworze. Kolejna fala obcego rycerstwa pojawiła się na dworze Henryka IV Probusa, który przyciągał rycerzy z zewnątrz oczekujących awansu i kariery politycznej.⁶

Na terenie Góry i Weichbildu górowskiego pojawienie się przedstawicieli obcych rodów prześledzić można na podstawie dokumentów i wykazu osób w nich świadkujących. Nierzadko można zaobserwować, że rycerze byli niewątpliwie stałymi towarzyszami księcia. Występują bowiem jako świadkowie w dokumentach wystawianych w różnych, odległych od siebie miejscach. Takim przykładem może być Dytryk von Baruth, który widoczny był u boku Henryka głogowskiego w Ścinawie, Głogowie, Oleśnicy i Górze.

⁵ *Ibidem*, s. 182.

⁶ M. Chorowska, *Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Wrocław 2003, s. 29.

Henryk von **Baruth** wywodził się z rodu osiadłego pierwotnie na Górnych Łużycach. Ze Śląskiem związała się trwale bracia Dytryk i Henryk. Widzimy ich razem w r. 1283. Henryk (Heineman) związał się z dworem świdnickim, natomiast Dytryk z głogowskim. Obaj dosłużyli się dóbr i urzędów. Np. Dytryk był kasztelanem Wąsosz w r. 1292, a także współposiadaczem lenna zamkowego w Oleśnicy. Herb – tur.

Biberstein- na Śląsku Gunter von Biberstein występuje od roku 1243. Pochodził z Biberstein Nosen w Miśni. Na Śląsku żył co najmniej do roku 1253, a jego młodszy brat do ok. 1273. Syn Rudolfa – Gunter II odegrał dużą rolę kolejno na dworach legnickim, wrocławskim i głogowskim. Jego żoną była Jarosława, córka Przybymiła, z najpotężniejszej rodziny śląskiego możnowładztwa. Potomkami Guntera II byli m.in. Henryk, który stał się jednym z najwplywowszych ludzi na Śląsku. Posiadał znaczne posiadłości, m.in. zamek w Ryczeniu pod Górą. Jego pierwszą żoną była Agnieszka, drugą Bogusza. Wymieniam tutaj świadomie imiona żon, gdyż rycerze chętnie brali za małżonki córki polskiego rycerstwa, koligacili się z polskim możnowładztwem. Jak wyliczył Marek Jurek, na pierwsze migrujące pokolenie przypada 27 ożeneków. W tej grupie 6 zawarto w kraju pochodzenia, w pozostałych 21 - 14 to małżeństwa z Polkami (66,7%). W drugim pokoleniu ożeneków z Polkami mamy na 34 przypadki – 16 (47 %), a w trzecim i czwartym pokoleniu jest podobnie – spośród 54 znanych żon naliczyć można 20 Polek.⁹ Herb Bibersteinów to poroża jelenia

Od roku 1300 pojawia się któryś z przedstawicieli rodziny **von DER**. W 1300 r. był to Szyban, sędzia dworu głogowskiego. Był jednym z najczęstszych świadków na dokumentach księcia Henryka głogowskiego. Również w Głogowie czynni byli bracia Derowie (Werner, Heineman, Otto. W następnym pokoleniu najczęściej widoczni są u boku książąt głogowsko-żagańskich synowie Szybana: Otto i Piotr dziedzic Glinki k/ Góry. Herbem tego rodu na Śląsku były trzy róże w skos. Natomiast pieczęć Szybana pokazywała koguta kroczonego w prawo.⁷ Nie można jednoznacznie określić, z której części Niemiec ród pochodził. Ostrożni w swoich ustaleniach są i Marian Cetwiński i Stanisław Kozierowski⁸, chociaż poznański badacz Tomasz Jurek stwierdza, iż ród ten wywodzi z się Diera koło Miśni.⁹ Niczek von Der był członkiem komisji dzielącej w 1375 r. dystrykt górski. Pochodził z Kaczkowa. Natomiast w roku 1424 Peter von Dyhr pełnił funkcję starosty górskiego, a kolejny Peter z tego rodu w latach 1507-1522.

⁷ M. Gumowski, *Moneta na Śląsku do końca XIV w.*, w: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, red. W. Semkowicz, t. III, Kraków 1936, s. 631; tenże, *Pieczenie śląskie do końca XIV wieku*, w: *Historia Śląska...*, s. 335, 339, 348.

⁸ M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, s. 178; S. Kozierowski, *Obce rycerstwo w Wielkopolsce w XIII-XIV wieku*, Poznań 1929, s. 342.

⁹ T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku*, op. cit., s. 212.

Innym rodem, równie często świadkującym na dokumentach książęcych, którego członkowie pełnili także wiele funkcji w administracji książęcej była rodzina von **DOHNA (DONYN)**. Ród Doninów wywodził się z okolic Miśni. S. Kozierowski twierdzi, że ród ten nazwę swą wziął od zamku Donin, leżącego nad rzeką Muglitz (Mogilica), z kolei T. Jurek pisze, że jest to ród z Dohna nad Łabą.¹⁰ Pieczętował się ten ród herbem ze skrzyżowanymi porożami jelenia¹¹. Pierwsi przedstawiciele tego rodu na Śląsku pojawili się już w 1251 r., u boku Bolesława Rogatki i był to Henryk von Dohna. Natomiast na teren dystryktu górskiego przybyli z Chobieni w końcu XIII wieku. Rodzina ta trwale korzenie zapuściła w księstwie głogowskim w XIII w. – i ta gałąź rodu wywodziła się od Ottona Kalpa, którego synem był Jan, występujący przy księciu ścinawskim Janie w latach 1331-1343. Po ojcu przejął duże dobra i powiększył je jeszcze o Górę. Jego synami byli panowie Góry- Otto (1349-1362) i Boto (1350-1362). W następnym pokoleniu widać w Górze braci: Jana, Konrada, Zygryda i Henryka von Dohna. Ten ostatni był starostą głogowskim księcia cieszyńskiego. Ufundowali prawdopodobnie kościół w Starej Górze, kościół w Chróscinie, rozbudowali kościół w Czerninie, jak również pozyskali dla tej świątyni w 1496 r. przywilej odpustowy. Byli właścicielami znacznych posiadłości, m.in. dóbr Chróscina, Czernina, Ligota. Henryk von Dohna był starostą górskim w latach 1496-1508. Rodzina von Dohna sprawowała także patronat nad kościołem św. Katarzyny w Górze.

Haugwitz – pojawili się po raz pierwszy w roku 1289 na Śląsku i był to Rudiger de Haugwitz, a krótko potem jego krewni. Pochodzili ze znanej w Miśni rodziny von Haugwitz-świadczy o tym identyczność herbu – głowa barana. Haugwitzowie byli szeroko rozrodzeni i osiadli we wszystkich prawie księstwach. Była to jedna z najpotężniejszych rodzin rycerskich na Śląsku. Najwybitniejsze stanowiska osiągnęli w Ziębickim, to jednak inne linie też dysponowały znacznymi wpływami i dobrami. Wymienia ich także A. Sapkowski w swojej trylogii o zamieszkach husyckich na Śląsku.

Kreckwitz (Krakwicz) – występują na dworze księcia głogowskiego w roku 1296-1326. Związali się na trwale z Głogowskim. Śląscy Krakwiczowie nosili w herbie trzy ryby ułożone w rozstrój. Herb ten można spotkać na wielu tablicach inskrypcyjnych lub nagrobnych rycerstwa na terenie Ziemi Górskiej, co świadczy, że potomkowie tego rodu byli spowinowaceni z innymi, osiadłymi w Górskim. Przykładem jest m.in. wspólny herb Krakwiczów i Lossów w Osetnie.

¹⁰ S. Kozierowski, *op. cit.* s. 30-31; T. Jurek, *op. cit.* s. 213-214.

¹¹ M. Gumowski, *Moneta na Śląsku, op.cit.* s. 674-675.

Kurzbach (Korzbok) – przedstawiciele tego rodu, do którego należał Uszczonów pod Górą, pojawili się w 1282 r. przy książętach Bolku jaworskim i Henryku legnickim (synach Bolesława Rogatki). Ich potomkowie używali herbu trzy ryby w pas, podobnie jak rodzina von Seidlitz, co wg T. Jurka wskazuje na niemieckie pochodzenie. Wywodzili się najpewniej spod Miśni.

Kolejna rodzina, której herby można odnaleźć w okolicznych kościołach na płytach nagrobnych to **Liedlau**. W r. 1297 przy księciu Henryku głogowskim pojawia się Apecz de Lidelow. Linia głogowska wywodzi się od brata Apeczki- Henryka. Jego synowie: Gunter, Jan, Hartwig i Jerzy byli związani z okolicami Góry. Już w 1300 r. pojawia się Dietrich von Narathow, jako jeden z 4 rajców Góry, którzy od księcia kupili dla miasta prawo targu, handlu solą i mennicę. Na dokumencie z 1375 r. świadczył Henlin Naratow. W XV w. poświadczony jest źródłowo Naratów, jako własność von Liedlau. Mikołaj Ledlau von Narthe świadczył w 1440 r. na dokumencie księcia cieszyńskiego, wyrażającego zgodę na osiedlenie się Żydów. Ten sam Mikołaj pojawia się w dokumentach w 1448 r. Jego syn Kaspar był również właścicielem Naratowa. Podczas tzw. wojny górskiej w 1480 r. wojska Jana żagańskiego, występującego z roszczeniami do połowy księstwa głogowskiego przeciwko synowi zmarłego księcia Władysława i księżnej Małgorzaty rezydującej w Górze zniszczyli siedzibę rodu Ledlau. Zamek był oblegany 8 dni, potem spłonął, a po jego zniszczeniu Zygmunt, syn Kaspra w 1497 r. sprzedał Naratow von Diebitschowi z Milicza a sam zamieszkał w Ligocie. Pieczętowali się herbem przedstawiającym trzy klucze w rozstrój (herb znany od XV w.)

Nostitz – ród wywodził się z Górnych Łużyc. Na Śląsku pojawili się w r. 1284, kiedy to Hartwig Nostitz przybył na dwór księcia ścinawskiego z bratem Fryczkiem. Fryczko powrócił do domu i tam zmarł, natomiast Hartwig zrobił na Śląsku wielką karierę – najpierw był kasztelanem w Ścinawie, potem kasztelanem w Wąsoszu. Ród ten widoczny jest w księstwie głogowskim, w XIV w. Kietłów pod Górą należał do Mikołaja von Nostitz. Herbem rodu były dwa ustawione czubkami w dół szachowane rogi. Ślady herbu Nostitzów odnaleźć można w kościele w Osetnie oraz w kościele w Czerninie, gdyż żona Baltazara von Stosch- Jadwiga była z domu Nostitz. Jako ciekawostkę należy potraktować informację, iż w posiadaniu śląskiego rodu Nostitzów był jeden z ocalałych pierwodruków Mikołaja Kopernika „O obrotach sfer niebieskich”. Początkowo miał go w swym posiadaniu Jan Komeński z Leszna, a po jego śmierci nabyli go Nostitzowie.

Pannewitz – rodzina pochodziła z Górnych Łużyc. Ich herb to tarcza dzielona w pas, pole dolne czarne, a pole górne podzielone na srebro i czerwień, w klejnocie – rogi.

Przedstawiciele tego rodu występowali na dworach wielu książąt śląskich. Ważniejszą rolę odegrała druga linia śląskich Pannewitzów. W 1284 r. przy księciu Przemku żagańskim wystąpili bracia Otto i Wolfram von Pannewitz. I to Wolfram zrobił wielką karierę na dworach żagańskim i głogowskim. Został burgrabią w Szprotawie, sędzią dworskim w Głogowie, starostą książąt głogowskich w Wielkopolsce. Był jednym z najbliższych doradców młodego Henryka głogowskiego (od 1310 r.). Z tego pokolenia wywodził się Tyczko, posiadacz Rogowa koło Góry¹⁰.

Rabenau - W latach 1309-1310 na dworze głogowskim występuje Apecz de Rabnow, któremu przypisuje się nadanie wsi Bronów koło Góry klasztorowi w Lubiążu. Do tej samej rodziny należeli Rabenowie osiedleni pod Żaganiem, Lubinem i pod Świebodzinem. W herbie mieli tarcze podzieloną w pas, w polu górnym pół kozła, pole dolne puste bądź wypełnione skośnymi pasami. Ród wywodził się najprawdopodobniej z Łużyc. Prawdopodobnie do nich należała wieś Równa pod Górą, pisana w średniowieczu jako Ravinow, Ravenow.

Stosch - Ród pojawił się na Ziemi Górowskiej w XVI w., gdy Aleksander i Baltazar I Stosch zakupili od rodziny von Dohna Czerninę. I wtedy dla miasta rozpoczął się okres świetności. Już w 1540 r. zdobyli dla wsi potwierdzenie przywileju lokacyjnego. Baltazar w 1584 r. erygował miasto, wybudował ratusz, stworzył zabudowę miejską z siecią ulic, zorganizował trybunał sądowy, otoczył miasto fosą i murami. Po śmierci Baltazara najstarszy syn Melchior otrzymał Trzebosz, Kasper Czerninę Górną, a Baltazar III Czerninę Dolną i Jabłonnę. Od tego czasu utrwalił się podział Czerniny na 3 odrębne części. Kasper von Stosch był starostą górowskim od 1618 r. Swoim synom pozostawił Ligotę, Sułków, Kaczkowo, Grabowno, Zawieście, Wierzowice Małe i Tarpno. Ostatnim dziedzicem Czerniny Górnej był Jerzy Abraham von Stosch, ożeniony ze swoją kuzynką Urszula Katarzyną. Do tego małżeństwa odnoszą się dwa herby umieszczone nad wschodnim wejściem do pałacu.¹²

Tader – Znany nam przedstawiciel rodu Tader z Góry to Stefan von Tader, który był posłem z głogowskiego do króla Władysława do Budy w 1508 r.

W XV w. inny ród – **Tsammerów** - przybyły z Czech do Głogowa z księciem cieszyńskim Bolesławem I (późniejszym głogowskim) i zaznaczył na wiele lat swą tutaj obecność. W 1440 r. Tsammerowie otrzymali od księcia niewielki majątek Kietłów w pobliżu Osetna. 16 lat później Konrad Tschammer odnotowany został jako starosta powiatu głogowskiego i górowskiego. Jego syn Ernest został właścicielem Osetna (1450-1507). Odziedziczył Kietłów, a znany był także jako budowniczy dworu w Głogowie tzw.

¹² B. Krzyślak, *Czernina. Zespół pałacowy*, Poznań 1986 (maszynopis), s. 6-7.

Tschammerhofu, gdzie wg przekazów w czasie oblegania Głogowa miał przebywać incognito Jan żagański. Ernest za wierną służbę otrzymał od księcia dobra w powiecie szprotawskim. W 1482 r. został Ernest starostą głogowskim. Rozszerzył swoje dobra o kolejne części wsi Osetna, a następnie o Zakrzów i Luboszyce¹³. Dwa lata przed śmiercią był już właścicielem znacznego kompleksu dóbr. Jego żoną była Anna z d. Nostitz. Ich syn Oswald I był żonaty z Jadwigą z d. Dohna, drugą żoną była siostra Jadwigi – Anna von Dohna. W okresie panowania Ludwika II, króla Czech i Węgier, a potem po przejściu władzy przez Ferdynanda I (późniejszego cesarza) Oswald zajmował ważną pozycję polityczną. Był nie tylko starostą górskim, ale także członkiem królewskiej komisji granicznej, która w r. 1528 ustalała granice między Polską a księstwem głogowskim, a dwa lata później występował jako pełnomocnik księstwa głogowskiego przed królem Ferdynandem I, broniąc praw i przywilejów swej grupy społecznej. Po śmierci Oswalda I majątek przejął jego syn Wolfram (1528-1593) i to on zespolił cały majątek w kształcie, który był w posiadaniu dziadka Ernesta. Jego jedyna dziedziczka- córka Joanna wyszła za mąż za Jerzego von Loss z Dąbrowy k/ Głogowa i w ten sposób majątek przeszedł w ręce von Lossów.¹⁴

Ta zróżnicowana grupa rycerstwa ukształtowała się z czasem w stan nazwany szlachtą śląską. W okresie, gdy księstwo weszło do Korony Czeskiej, pojawiła się nowa grupa szlachty wywodząca się z innych ziem wchodzących w skład Korony. Natomiast po roku 1526, kiedy Śląsk znalazł się pod panowaniem Habsburgów, do księstwa szeroką falą zaczęli napływać przedstawiciele szlachty z różnych stron rozległej monarchii. Kolejny „rzut” nowej szlachty pojawił się na Śląsku w XVII w. po wojny trzydziestoletniej. Ale o tym opowie już mój młodszy kolega Kamil Kutny, student Uniwersytetu Opolskiego.

Pytanie - co pozostało po dawnych rodach rycerskich na Ziemi Górskiej? Wiele pamiątek architektonicznych i sakralnych. Przykładem może być pałac w Osetnie wzniesiony przez Tschammerów, przepiękne płyty epitafijne tegoż samego rodu w kościele w Osetnie, płyty epitafijne von Stochów w kościele w Czerninie, tarcze herbowe nad oknami i portalami m.in. w Ligocie, Chróście, Kłodzie Górskiej (dawniej Kłodzie Małej), również infrastruktura przemysłowa tj. pozostałości po cegielniach, gorzelniach, cukrowni, mleczarni, szosy, stacje kolejowe, w których udziały miała szlachta wywodząca się z przedstawionych przeze mnie rodów, jak i ta przybyła na te tereny w wiekach późniejszych.

Na zakończenie kilka informacji nt. rodów szlacheckich, które osiadły na Ziemi Górskiej i pozostawiły po sobie niezatarty ślad. Są to m.in.

¹³ B. Krzyślak, *Osetno. Pałac*, Poznań 1979, s.6-7 (maszynopis WKZ).

¹⁴ B. Krzyślak, *op. cit.* s. 8.

Rodzina von **Winterfeld**, do których należał m.in. Bronów
Hrabiowska rodzina von **Carmerów** z Ryczenia

Jan Wilhelm Henryk Carmer (1772-1841) był w XVII w. właścicielem Osetna, chociaż nie znamy szczegółów nabycia posiadłości osetneńskich. Jan Carmer zapoczątkował linię rodu wywodzącą się z Ryczenia. W 1801 r. właścicielem majoratu Ryczeń stał się jego syn Wilhelm II.

Von **Gesler** z Kłody Małej (obecnie Górowskiej) – starosta górowski, jego staraniom zawdzięczać mogą mieszkańcy Góry m.in. wybudowanie szosy do Głogowa i wiele innych inwestycji miejskich.

Niebelschutz – ten ród był znany na Ziemi Górowskiej w XVII w. Często bowiem można napotkać herb rodowy na tablicach epitafijnych innych rodzin. Sami mieli kaplicę grobową nieopodal Sądowla. Obecnie 3 sarkofagi znajdują się w przypałacowym parku w Trzebinach k. Leszna.

Bibliografia

- Cetwiński M., *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982
- Chorowska M., *Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Wrocław 2003
- Jurek M., *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996
- Kazańczuk M., *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990
- Klint P., *Szlachta pogranicza. Związki wielkopolskich Kotowiczów Górczyńskich z rodem von Kottwitz ze Śląska*, Sobótka 2011 nr 2
- Kozierowski S., *Obce rycerstwo w Wielkopolsce w XIII- XVI wieku*, Poznań 1929
- Kuczer J., *Szlachta w życiu społeczno-gospodarczym księstwa głogowskiego w epoce habsburskiej 1526-1740*, Zielona Góra 2007
- Spis dóbr ziemskich księstwa głogowskiego z lat 1671-1727*, oprac. J. Kuczer. W. Strzyżewski, Warszawa 2007
- Szymański J., *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993

⁹ M. Jurek, *op. cit.* s. 107.

¹⁰ T. Jurek, *op. cit.* s. 263.